

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

**Oddziałowe Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów w Warszawie**

Pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa

BUWa-V-55122-215/14

JAWNE

Wybrane dokumenty dotyczące żydowskich grobów wojennych w m. Ostrowiec Świętokrzyski
z akt w sprawie karnej Stanisława Wiktorowicza

IPN Ra 108/110

KOPIA

IPN
OBUIAD
Warszawa

IPN
OBUIAD
Warszawa

IPN
OBUIAD
Warszawa

~~281/110~~

IPN Ra 108/110

Założono dn. 27 11 1947 r.
Skonczono dn. 15 12 1947 r.

AP

WYDZIAŁ
KARNY

ZMIESZANO KLASZCZĄCE TAŚMOCY
ZŁOŻONO DO ARCHIWUM
KARNOGO
WYDZIAŁU
KARNY
WYDZIAŁ
KARNY
WYDZIAŁ
KARNY

TERMINY:

Do referatu:

Ob. Sędziemu
SĄD NACJONALNY
IZBA KARNA
Ośrodek sesyjny wyjazdowy
w Lublinie

Kara śmierci

Przechowywać w arch. sąd. przez lat 30 całe akta -
karty *) po czym sprzedać - spisać *)
Przed zniszczeniem wyłączyć karty akt.
jako należące do kat. A.

SEDZIA - PROKURATOR
(podpis i data) 30/11/50

Złożono do archiwum
Nr wykazu 281
Nr porządkowy wykazu
SEKRETARZ (podpis)
*) Zbędne wyrazy skrócić.

LUK 146
43
AKTA
421
WYDZIAŁ
KARNY

w sprawie karnej

Armiata Wiktorowicza

akt z akt 1 pkt 1 pkt 2 d 318 44

Wszelkich w Sądzie Okręgowym, jako I-ej instancji

Sąd Okręgowy w Krakowie

Sąd Apelacyjny

Wydział II

Wydział

Sekoja

Sekoja

Litera

Litera

Nr 589

Nr

Rok 1947

Rok 1947

1947 1947

ARCHIWUM
Ogólny Rejestr Sądowy
Sąd Okręgowy w Krakowie

WYDZIAŁ
KARNY

Nr akt

Kps 1565/44

69 34
K2

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20. V

1947 r. w Warszawie

IPN
OBUiAD
Warszawa

Sędzia Sledczy I rejonu Sądu Okręgowego w Warszawie z siedzibą

w Sąd Grodzki w , Oddział

w osobie Sędziego Bruchalskiego

z udziałem Protokółanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez przysięgi. 1) -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania --

oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

254, 111, 113

k. p. k., po czym - 1) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Pakula Sonia z d. Wulcównia

Wiek 28

Imiona rodziców Henry i Brandla z Herzenbergów

Miejsce zamieszkania Warszawa, ul. Mieczysława Nr 28

Zajęcie bez zajęcia

Karalność niekarana

Stosunek do stron obca

Mieszkałam stale w Ostrowie Świętokrzyskim a gdy weni Niemcy po wypędzeniu żydów do "ghetto" zamieszkiwałam wraz z rodziną Steinów składającą się z 4 osób matki Tosi, siostry Fani, syna dwunastoletniego Ypsi i syna trzynastoletniego go Ilusia. Mieszkałam od roku 1942 do 1944 w mieszkaniu na terenie łazienki przy ul. Ki- lińskiego numerem nie pamiętam a właściciel Jägera Yosefa a którego starszy Stein prowadził. W tym czasie przychodził do Ypsi często jego kolega Zurek imie-

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.).

IPN
OBUiAD
Warszawa

mia nie znan, wyszli, blondyn, ony niebieskie, Frychowi
 do nas takie Kwidup imienia nie znan któregoś Stein
 dowoś libieny do sprzedania a któregoś porucalimny pniez
 Zurek. Libienie gdzie imienialimny majdowata się
 pora terenem ghetta. Zurek i Kwidup byli przyjaciele
 do nas usposobieni. W lipcu 1944 r. gdy zbliżali się
 sowieci uciekliśmy wraz z Zipp. Steinem do gospodarskiej
 Marury, który pracował na terenie libien. jako stolarz
 i tam na terenie jego gospodarstwa ukrył się u schro-
 nie. Marur miał gospodarstwo pod Ostrowcem w. Dudy.
 Steinowie jak poprzednie decydowali się zostali zaprowadzeni
 do Kwidupa do Wiktoraniera zain. przy. Ad. 3. waje
 ich. obok Spoleń. Wiktoraniera miałam także ułomym
 go pijaka na terenie Ostrowca. Gdy uciekali w stronę
 u Marury otrzymywaliśmy listy od Steinów przez syna
 Marura dwunastoletniego Tadeusza. W listach jakie
 otrzymywaliśmy Steinowie pisali, że nie do wyjazdu
 nie wamurki mogą u Wiktoraniera, gdyż Wiktoranier
 cięgle ipdał od nich pieniądze ~~z~~ a cięgle był
 pijany. Później Steinowie napisali w jednym liście
 "Tycho pięćdziesiąt nas mogą uratować u Wiktor-
 niera". Steinowa zaś pisał do niego, że Wiktoranier
 to bije, że nie ma nic o tym i bym mu nie uciekał
 gdyż byłoby im przykro. Zurek zplanował się do ucie-
 ki w sierpniu 1944 r. przyjechał się z nami i przyjaciele
 a po kilku dniach zwrócił do nas imieniem, że potra-
 fił pięćdziesiąt i od tego czasu cięgle uciekali
 dowoś imię po 1000 zł 2000 zł. których tu
 Takman Sorn

Takman Son

IPN
OBUJAD
WARSZAWA

nie uważał. Stein zaś napisał do nas, iż nie interesuje
 plani Łukewi typostwierd po 10 lub 20 dolarów - nie po-
 miatać już dekadencji ile. Stein pisał do mnie w jednym
 liście, Bóg wie czy tym u Wiktorskiego przejęteny i rozpy-
 tywał nas czy nie mogłby do nas się przenieść; było
 to we wrześniu 1944r. W tym czasie Mamma rozważyła
 również na rokoby do Wietnii, zaś mój Mamma
 wyjechała przebył w schronie - wtedy ja wyjechałam 4 października
 od Mammowej i udałam się do Łukewskiego Jani zaim-
 we wsi Rzechki 3 km od Ostrowa, co się było typem osiadłym
 wieli mój ojciec - to w ogóle i niedzielnym i udał się
 do Wiktorskiego. Od tej pory nie miałam żadnego wie-
 domości od Steinów. 17 stycznia 1945r. rozchodząc się
 wyjechałam i razem zaimi Rzechki - dnia 21 stycznia udałam
 się do Ostrowa i tutaj dowiedziałam się od znajomych i go-
 ści państwa mój ojciec tych reguł - że Steinowie zostali
 zabici. Udałam się naychłoniast do Wiktorskiego i tam
 zapytałam go w okolicy Dudniców zaim. w Ostrowie, przy
 ul. 3 Maja^{nr. 13} (sklep i zabieraliśmy ze sobą a nie pouty) co
 powiedział, że Steinowie a wtedy Wiktorskiego powiedział że
 tym 14 mój ojciec mój ojciec byłby w cieniu czy; wówczas
 zaimi obcy na podwórku i Wiktorskiego opowiedział mi
 dzień 8 stycznia 1945r. o godz. 6 wieczór pomyślał do nich
 Pakman Sonia.

IPN
OBUJAD
WARSZAWA

IPN
OBUJAD
WARSZAWA

jakim insygnem i rozpytał Steinmayer jak to wygląda a
w następstwie wypracował je na podstawie a pro chwili insygnu
jakiś kłopot był on nie widział co wyjątkiem tego kłopotu
pamiętał pro Steinmayer urobił się do siebie ~~z~~ na podstawie
gdzie ukryci byli Steinmayer. Wiktoriański insygn to nie był
długo wówczas, insygnem wami i insygn a był to słynny
co chwila się nie podoba. To 10 insygn pro wypracowa-
nie Steinmayer insygnat 12 sztuk i więcej nie w tej
sprawie nie wie. Gdy insygnat na podstawie to kłopot Steinmayer
nie widział, gdyi prawdopodobnie urobił on kłopot i
insygnem insygnu. ~~Co~~ Gdy rozpytałom kto to był ten
insygnu kłopot pamiętał pro Steinmayer - to Wiktoriański
odpowiedział, że nie wie kto to był i nie wie czy on sta-
nie, insygn jedynak pro polski i insygn był pro cywilizację.
Gdy rozpytałom Wiktoriański gdzie się walczy i bunt
Steinmayer a takie buntowniki i walutę obca w tym owa-
rzej walczy z naszym insygnem kilka kłopotów insygn
tów - to Wiktoriański powiedział, że ci insygnem wysła-
zatruli z jego insygnem a takie jego samego obca
wali pro rozmyślenia i tak w insygnem. Steinmayer
citachem t. rozmyślenia kłopot, że posiadał insygn
i tak obca walutę i stół. Gdy rozpytałom kłopot
rozmyślenia aby pochodził z siebie gdzie siedzieli Steinmayer
- to rozmyślenia w napis kłopot znajdował się przy sobie
ślady kłopot - gdy Wiktoriański co to jest - to to obca
Pakman Sonna.

IPN
OBUJAD
Warszawa

IPN
OBUJAD
Warszawa

IPN
OBUŁAD
Warszawa

działać mi, że Steinowie gościć tutaj mogą, ale nie wiem w jaki-
m miejscu; wtedy udałam się do Wiktora i powtórzy-
łam im to - wtedy Wiktorowi odpowiedział, że to jest mi-
prawda, i że ich tutaj nie ma. Y Turkien i Kucolupien
nie rozmawiałam. Więcej nie rozmawiałam w tej sprawie
z Wiktorem, gdyż kłóć się go nie. Tydzień temu dostałam
w domu u Friedental Braci zain. U. wa. Traga, Bracha
Nr. 10 u Y. dzwoniłam i od niego, że skłamał mi
telefony od ydów Ostrowickich, że twierdził, że
Steinów nie podwinił Wiktora. Friedental był
dobrym znajomym Steinów. Więcej nie rozmawiałam
o tym, że gdy byłam u Wiktora w dniu
21. stycznia 1945 r. to rozmawiałam w imieniu jego
siostry, siostry, przyjaciółki, matki, które dobrze
zorganizowały jako własność Steinów; następnie widziałam
ich u siostry Wiktora w domu, w domu, w domu,
stanowiących własność ich byli Steinów.

IPN
OBUŁAD
Warszawa

Rakman Sonia.

coluphania
p.o. siostry
Bum

IPN
OBUŁAD
Warszawa

Sandomierz, dnia 30 czerwca 1947 roku.

8

Sędziaba w Sandomierzu

Nr. III.Ds.559/47.



Pana Sędziego Okręgowego Siedczego

Do

5.6.15.47

(88)

58

SĘDZIA OKRĘGOWY ŚLEDZCY

w Ostrowcu Świętokrzyskim

Wpłynęło

Dnia 2 LIP. 1947

Nr. Ko.201,47

Ostrowcu-Swiętokrzysk

Wniosek.

o wszczęcie śledztwa.

Na zasadzie art. 264 § 1 lit. "a" K.P.K. wnoszę o wszczęcie śledztwa przeciwko Stanisławowi Wiktorowiczowi w kierunku art. 225 KK



Uzasadnienie.

W maju 1947 roku w Ostrowcu robotnicy dokonywujący na posesji stanowiącej własność Stanisława Wiktorowicza robot ziemnych odkryli w zasypanej studni zwłoki 4-ch osób, trzech płci męskiej i jednej płci żeńskiej. Okazało się, że jest to żydowska rodzina Sztajnow, którą przechnowywał w okresie okupacji Stanisław Wiktorowicz, a która na kilka dni przed wyzwoleniem Ostrowca znikła bez śladu.

Zacnodzi uzasadnione podejrzenie, że zbrodni tej dopuścił się Stanisław Wiktorowicz w celach rabunkowych.

Wyjaśnienie sprawy i ustalenie dowodów winy podejrzanego Wiktorowicza wymaga zbadania wielu świadków w sposób niezwykle wnikliwy i subtelny, gdyż sprawa ma charakter wybitnie tajemniczy i poszlakowy.

W tych warunkach wniosek o wszczęcie śledztwa jest w pełni uzasadniony.

Archiwizacja
Stefan



Podprokurator

Edward Sokoł.
Edward Sokoł.

PROKURATURA OKRĘGOWY ŚLEDZCY

w OSTROWCU-Kieleckim

data 12 m a j a 19 47.

Nr. Kps. 132 ; 47.

PROKURATURA OKRĘGOWY ŚLEDZCY

16 MAJ 1947

III D. 466 / zwłok

IPN
OBUJAD
Warszawa

IPN
OBUJAD
Warszawa

Do

Pana Wiceprokuratora III rejonu

Sądu Okręgowego w Radomiu

z siedzibą w S a n d o m i e r z u.

W załączeniu przesyłam protokół oględzin czterech
nieustalonych narazie nazwiskach wraz z protokołem
wydobycia tychże zwłok i protokołem oględzin miejsca, przy
czym wyjaśniam co następuje: Według informacji ustnych ze-
branych od funkcjonariuszy P.U.B.P. w Ostrowcu Milicji Oby-
watelskiej w Ostrowcu i kierownictwa Państwowej Centrali
Handlowej - to zwłoki wydobytych osób są zwłokami żydowskiej
rodziny Sztajnow f.j. Sztajna, jego żony, jednego syna ~~wymag~~
z pierwszego jego małżeństwa i drugiego syna z drugiej żony
Sztajnowie przybyli do Ostrowca z Krakowa, gdzie
Sztajn miał fabrykę likierów.- Sztajn jako fachowiec został
zaangażowany do pracy w fabryce słodkich wódek Niemca Jeger-
a w Ostrowcu.- W ostatnich miesiącach przed pogromem Niemców
Sztajn wraz z całą rodziną ukrył się na posesji przy ulicy
3 Maja Nr. 3, gdzie mieściła się wówczas betoniarnia Stani-
sława Wiktorowicza.- W dniu 7 względnie 9 stycznia 1945 r.
Sztajnowie nagle zniknęli.- Gdy po odzyskaniu niepodległoś-
ci władze bezpieczeństwa przeprowadzały dochodzenie w spra-
wie zaginięcia Sztajnow - Wiktorowicz miał oświadczyć, że
Sztajnowie w wymienionych wyżej dniach zostali przez Niemców
wyprowadzeni do lasu i tam zastrzeleni.- W dniu 10 maja 1947
roku robotnicy na polecenie kierownika Państw. Centrali
Handlowej w Ostrowcu rozpoczęli kopanie studni natknęli się
na zasypaną starą studnię w której zauważyli zwłoki ludzkie
o czym natychmiast zawiadomiono P.U.B.P. w Ostrowcu, a na-
stępnie nastąpiło wydobycie i sekcja zwłok.- Wiktorowicz
jako podejrzany o mord względnie współudział w mordzie Sztaj-
now został przez P.U.B.P. zatrzymany i w pewnym momencie
korzystając z nieuwagi usiłował uciec, wyskakując z pierwsze-
go piętra i pozostaje nadal w areszcie P.U.B.P.-, które

IPN
OBUJAD
Warszawa

w sprawie niniejszej prowadzi dochodzenie.- Nadmieniam, że rodzina Sztajnow należała do bardzo zamożnych, mianując ich nawet milionerami. Podejrzany Wiktorowicz nie robiąc prowadzi hulaszczy tryb życia.-

Sędzia Okręgowy Sledczy: / F. Rogowski /

F. S. S. S. S.

IPN
OBIAD
Warszawa

IPN
OBUAD
Warszawa

2
2
p
u
h
h
2e
u
h
p
2
u
u
u
p

Protokoll

aylaron us'isea zbaobes'

100

68

Dnia 10 maja 1947 r. Lech Ochojowski
 Medek w Ostrowie ołchowski ogłosił mięsie
 nie walczy odwołanie swoje pomysłowe
 Na prosi magryniw Świdowskiej Centrali
 Kowalowej w Ostrowie przy ul. 3 maja Nr. 3
 magryniw nie studiować zapytania z której wyko
 piemy ośce. Na polecenie magryniw walczy robot
 ucy zapytania w mięsie walczy bez studi
 kopaci lewy studiować. Po wykośce na gło
 kowi około 5 m. złożyli ośce i sportowały
 ze ośce białe żółte i czerwone, a natomiast
 magryniw nie białe, czerwone, białe betonowe
 kłose wyko. Po wykośce białe czerwone
 białe walczy w walczy złożyli białe. Włoch
 magryniw nie na gło kłose około 3 metrow
 studiować natomiast na średniej około 1 m.
 Na tym prolokacji ogłosił złożyli, a
 magryniw do wykośce złożyli. —

✓ R. O. Stanley

F. Ryer

Protokół

IPN
OBUIAD
Warszawa

wydobyte z ręk

101

64

5

62

Dnia 10 maja brzo Oznajom. Sędziy w
Ortoven przy urzędzie biurowym - lekarskim, przed-
wzięli P. W. Ur. Przp. Publ. i M. i. j. Obywatelski
zamyśli odtąd w sprawie wydobyte z ręk oraz
wchodzący w skład porady P. C. N. w Ortoven
przy ul. 3 maja Nr. 3. Po wydobyciu z ręk
przytępienie do odtąd w sprawie - lekarskim
zamyśli, a po tym czynności zamyśli
prochowanie zamyśli z ręk

L. Oznajom. Sędziy

IPN
OBUIAD
Warszawa

Biuro - lekarskie
Kawinski

F. Ruzvok

P. W. Ur. Przp. Publ.

Gomul

P. W. Ur. Przp. Publ.

IPN
OBUIAD
Warszawa



ul. Młaj 320 klatka



przebieg żel. Ostr.



rampa kolejowa

tor kolejowy

tor kolejowy

- odległość od rampy do betonien. wynosi około 200 m.
- odległość betonien. do ul. Młaj około 30 m.
- odległość mostu od płotu około 2 m.
- odległość toru od betonien. około 15 m.
- odległość szopy od stwierdki około 10 m.



205

SĘDZIA OKRĘGOWY ŚLEDZCY
w OSTROWCU Świętokrzyskim

F. Rykowski

Nr. III. Ds. 559/47

AKT OSKARZENIA

przeciwko:

Stanisławowi Wiktorowiczowi, osk. z art. 1 pkt. 1 Dekretu z dnia 31. VIII. 1944 r. / Dz. U. R. P. Nr. 69 z 1946 r.

OSKARŻAM:

Stanisława Wiktorowicza, s. Jakuba i Jadwigi z Zacharskich, ur. IX. 1912 r. w Ostrowcu;

(środek zapobiegawczy - areszt od 10 maja 1947 r. karta 31)

o to, że:

w nocy z 8 na 9 stycznia 1945 r. w Ostrowcu, pow. Opatów, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brał udział wspólnie z nieustalonymi sprawcami w dokonaniu zabójstwa obywateli polskich Emila, Tosi, Zygi i Musia Sztajnowich ściganych przez władze niemieckie jako osoby narodowości żydowskiej.

Czyn wyżej opisany, stanowi zbrodnię z art. 1 pkt. 1 Dekretu P. K. W. N. z dnia 31. VIII. 1944 r. / Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 16/ze zmianami wprowadzonymi dekretem z dnia 16. II. 1945 r. / Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 29/ i Dekretem z dnia 10. XII. 1946 r. / Dz. U. R. P. Nr. 69/ brzmieniu ogłoszonym w obwieszczeniu ministra Sprawiedliwości z dnia 11. XII. 1946 r. / Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 377/ zawierającym jednolity tekst.

Na zasadzie art. 19 i 26 K. P. K. i art. 2 Dekretu z dnia 17. X. 1946 r. / Dz. U. R. P. Nr. 59/ oraz art. 52 § 1 Dekretu z 13. VI. 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych, sprawa niżej wymieniona podlega rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Radomiu w składzie jednego sędziego i dwóch ławików.

UZASADNIENIE

w okresie okupacji niemieckiej w Ostrowcu w fabryce likierów Niemca Jągiera, pracowała żydowska rodzina Sztajnowich składająca się z ojca Emila, matki Tosi, oraz dwóch synów Zygi i Musia.

Mimo akcji eksterminacyjnej, Sztajnowie nie zostali przez Niemców wymordowani, gdyż Emil Sztajn jako były właściciel fabryki likierów w Krakowie i co za tym idzie fachowiec w tej dziedzinie, był im potrzebny.

Gdy w lecie 1944 roku armia sowiecka wkroczyła na terytorium Polski, Sztajn obawiając się, że Niemcy w ostatniej chwili przed swą ucieczką mogą zamordować go i jego rodzinę, zbiegł z żoną i dziećmi z fabryki Jągiera i po różnych tułaczkach i przygodach umieszczał się wraz z rodziną u niejakiego Stanisława Wiktorowicza, który zgodził się ich przechować.

Sztajn uchodził za bardzo bogatego nieomal miliona i miał dużo złota

15
i obcej waluty.

267
Stanisław Wiktorowicz umieścił Sztajnow w szopie swojej posesji położonej w Ostrowcu przy ulicy Aleja 3 Maja, na której stał również jego dom i gdzie prowadził warsztat wyrobów betoniarских.

O tym, że Sztajnowie przechowywają się u Wiktorowicza wiedziało wiele osób, a mianowicie Franciszek i Zofia małż. Nowak, Mieczysław Żurek, Zenon Kostucha, Zygmunt Kuźdub, Zofia Dudzićówna, Jakub Mazur i kilkunastu pracowników likierni Jędra. Gdy w styczniu 1945 roku armia radziecka wyzwoliła Ostrowiec okazało się, że rodzina Sztajnow znikła bez śladów. Indagowany przez różne osoby Wiktorowicz oświadczył, że rodzinę Sztajnow na kilka dni przed wkroczeniem Sowietów wystrzelała jakaś banda, zabierając ze sobą trupy i wszystkie rzeczy stanowiące własność Sztajnow.

62-63.

W dniu 10 maja 1947 roku robotnicy dokonując z ramienia P.C.H. robót ziemnych na posesji Wiktorowicza natknęli się na zasypaną starą studnię i kopiąc w niej zauważyli pokład z desek, kamieni i płyt betonowych.

Gdy pokład ten usunęli, odkryli pływające w wodzie zwłoki ludzkie.

64-65, 139.

Dokonane natychmiast sądowo-lekarskie wydobywanie i oględziny zwłok, wykazały, że były to zwłoki, względnie części zwłok czworga osób.

Biegły lekarz jedynie tylko w jednym wypadku określił stanowczo, że są to zwłoki płci żeńskiej i jako przyczynę śmierci podał postrzał, wobec stwierdzenia na szczycie czaszki owalnego otworu.

Zwłoki te związane były pod kolanami drutem, do którego przywiązana była część płyty betonowej.

Drugie ze zwłok, które biegły określił jako najprawdopodobniej płci męskiej, miały zgruchotaną czaszkę i biegły zaopiniował, że denat w tym wypadku zamordowany został tępym narzędziem, działającym z dużą siłą.

W pozostałych dwóch wypadkach wobec braku ciała i pogruchotania kości nie można było ustalić przyczyny śmierci, ani nawet płci zwłok.

62, 18.

Ponieważ nie ulegało żadnej wątpliwości, że wydobyte zostały zwłoki rodziny Sztajnow, Urząd Bezpieczeństwa w Ostrowcu zatrzymał natychmiast Stanisława Wiktorowicza, który usiłował uciec, spuszczaając się po chodniku z pierwszego piętra aresztu P.U.B.P. w Ostrowcu. Przeprowadzone śledztwo wykazało co następuje:

80, 82, 97.

Wiktorowicz jest nałogowym alkoholikiem, większość swego czasu spędzał na pijatykach w restauracjach i stale widywano go pijanego.

37, 6, 85.

102, 119.

Jak wynika z zeznań świadków Soni Pakman, Mieczysława Żurka, Marty Kuźdub i Zofii Nowak, Sztajnowie żalili się na Wiktorowicza, że ich wyzyskuje, przywłaszcza sobie dawał im do wymiany obcą walutę, wiecznie chodzi pijany i grozi im wypędzeniem, żądając ciągle pieniędzy, a nawet Sztajnowa żaliła się, że ją bije. W tych okolicznościach pisali Sztajnowie do Soni Pakman listy w których znajdowały się takie zwroty jak "Bóg wie, czy my u Wiktorowicza przeżyjemy" lub "Tylko pieniądze nas mogą uratować u Wiktorowicza", zaś Sztajnowa w ostatniej swej przed śmiercią rozmowie z Zofią Nowak w dniu 6 stycznia 1945 roku rozplakała się i powiedziała, że ma dziwne przeczucie, iż stanie się z nimi coś złego.

24, 102.

37-40.

W dniu 21 stycznia 1945 roku (Ostrowiec wyzwolony został 17 stycznia 1945 r.) Sonia Pakman i Izrael Pakman przybyli do Ostrowca i tu dowiedzieli się od znajomych Żydów, że Sztajnowie zostali zabici. Natychmiast udali się oboje do Wiktorowicza i ten opowiedział im, że jacyś nieznani mu mężczyźni przybyli w nocy z 8 na 9 stycznia 1945 r. do niego i zabrali całą rodzinę Sztajnow, którą napewno wystrzelali, bo słyszał kilkanaście strzałów, a na rano nie znalazł już ani Sztajnow, ani ich zwłok.

Wiktorowicz mówił przy tym, że nieznani napastnicy zabrali wszystkie rzeczy Sztajnow, tymczasem Sonia Pakman poznała na nim ubranie, sweter i buty Zygi Sztajna, zaś w jego mieszkaniu obrusy, ręczniki, przescieradła i materace stanowiące własność Sztajnow.

Sonia Pakman oglądając schron w którym ukrywali się Sztajnowie zauważyła w szpie przyległej do tego schronu ślady krwi i przekonana o tym, że zwłoki Sztajnow leżą gdzieś w pobliżu, udała się ponownie do Wiktorowicza, aby powiedział jej, gdzie są zwłoki, ten jednak kategorycznie stwierdził, że zwłok Sztajnow u niego няма. Poza złotem i obcymi walutami, które Sztajnowie mieli przy sobie, wiele ich rzeczy, jak ubrania, bielizna, materiały, buty, pościel i t.p. znajdowały się u Franciszka i Zofii Nowaków zamieszkających w Ostrowcu przy ulicy Kilińskiego 35.

24-25. W dniu 9 stycznia 1945 roku w godzinach rannych do Zofii 102, 156. Nowak przyszedł stróż Wiktorowicza z kartką w której ten ostatni 158. żądał wydania wszystkiej garderoby Sztajnow.

Ponieważ Nowakowie umówili się ze Sztajnową, że rzeczy wydadzą tylko temu, kto przyniesie od niej samej kartkę, przeto Nowakowa odpisała Wiktorowiczowi, że rzeczy wyda, ale tylko na żądanie właścicielki.

Tegoż samego dnia Stanisław Wiktorowicz spotkał się z Franciszkiem Nowakiem i począł mu czynić wymówki, że jego żona nie chce im wydać rzeczy Sztajnow, poczym poprosił Nowaka do swego domu i tu wspólnie z żoną opowiedzieli mu, że ubiegłej nocy Sztajnowie zamordowani zostali przez nieznaną sprawców. Oświadczył przy tym, że trupy pomordowanych leżą w szopie i może ich zobaczyć.

Nowak nie chciał jednak oglądać trupów.

24-25, 104. Następnego dnia Stanisław i Kazimierz Wiktorowicze przybyli do Nowaków i zabrali wszystkie rzeczy Sztajnow przy czym Wiktorowicz zostawił pokwitowanie umieszczając na nim datę 4.XII.1944, a na zapytanie Nowakowej dlaczego tak czyni, odpowiedział "tak będzie lepiej".

25, 102. W czasie tej wizyty Wiktorowiczowie powiedzieli Nowakom, że 25. trupy Sztajnow ukryli w studni. W kilka dni po tym - było to już po ucieczce Niemców z Ostrowca - Stanisław Wiktorowicz opowiadał Nowakowej zupełnie co innego odnośnie zniknięcia Sztajnow, a mianowicie, że zostali ono zabrani jakimś samochodem i co się z nimi stało tego nie wie.

1, 7-10, 15-17. Oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, podczas pierwszego i drugiego przesłuchiwania przez funkcjonariuszy U.B. w 28-30. Ostrowcu, że rodzinę Sztajnow uprowadziła od niego jakaś nieznana 106-107. mu banda, przy czym nie słyszał on żadnych strzałów, ani nie widział 157, 162. trupów i nie wiedział co się ze Sztajnowami stało.

W następnych przesłuchaniach wyjaśnił, że w nocy z 8 na 9 stycznia 1945 roku przybyło do niego kilku nieznaną mu młodych mężczyzn, którzy zastrzelili całą rodzinę Sztajnow, zabrali wszystkie rzeczy swoich ofiar, rabując również i jemu 17000 zł. i złoty zegarek.

Pozostawione przez sprawców trupy ofiar pokazał Franciszkowi Nowakowi, który poradził mu, aby je ukryć w obawie przed Niemcami powrzucał wspólnie z żoną trupy Sztajnow do studni, a po pewnym czasie kazał tą studnię zasypać.

Po oswobodzeniu Polski również bał się przyznać, że zwłoki Sztajnow znajdują się na jego posesji, aby nie podejrzewano go, że brał udział w tym mordzie.

W jednym z końcowych przesłuchań oświadczył oskarżony Wiktorowicz, że sprawcy odchodząc zostawili kartkę na której napisane było, że organizacja A.K. zabiła Sztajnow. Co się stało z tą kartką tego oskarżony nie wie.

W ostatnim wreszcie przesłuchaniu oskarżony zmienił znowu swoje zeznania w tym sensie, iż wyjaśnił, że Franciszek Nowak nie oglądał zwłok Sztajnow, podczas gdy we wszystkich poprzednich przesłuchaniach twierdził uparcie, że Nowak trupy rodziny Sztajnow oglądał.

PROKURATOR
Sądu Okręgowego

Edward Sokół
/Edward Sokół./

Lista osób, podlegających wezwaniu na rozprawę.

269

OSKARŻONY:

IPN
OBUD
Warszawa

1,7-10,15-17, 23-30,106-107, 157,162. 1/Stanisław Wiktorowicz - Więzienie w Łandomierzu;

*aktne w sprawie Nr 86 do nr 2
Nadalności kar 115*

SWIADKOWIE

2,19-21,121-122. 1/Zygmunt Kuźdub - Ostrowiec, Legionów 6;
5-6,85. 2/Mieczysław Żurek - Boerneria 75;
22-25,101-103,156. 3/Zofia Nowak - Kilńskiego 35;
37-39. 4/Sonia Pakman - Wrocław, ul. Niemcewicza 28;
40. 5/Izrael Pakman -
82. 6/Zofia Dudzic - Ostrowiec, ul. Słowackiego 29;
84. 7/Franciszek Gardian - Sienkiewicza 9;
93-94. 8/Jakub Mazur - Ostrowiec, ul. Łżecka, kolonia Dudy 12;
95. 9/Tadeusz Mazur -
97. 10/Mieczysław Tracz - Ostrowiec, Aleja 19;
99-100,158. 11/Franciszek Nowak - Kilńskiego 35;
105. 12/Stanisław Mazur - ul. Łżecka, kolonia Dudy 12;
119. 13/Marta Kuźdub - Legionów 6;
124-125. 14/Lezon Kostucha - Cegielniana 11;
139. 15/Jerzy Kawiński, lekarz - Opatów, Łagowska 4;
151-152. 16/Jan Wojtowicz - Kierownik Wydziału Śledczego Kom. M. O.
Ostrowiec, Łżecka 46.

Jan Lubman

wykaz innych dowodów:

do odczytania:

62. 1/pismo Sędziego Śledczego w Ostrowcu;
63. 2/protokół oględzin miejsca zbrodni;
64. 3/ " " wydobywania zwłok;
65. 4/ " " oględzin zwłok;
104. 5/pokwitowanie wystawione przez Wiktorowicza;

do oględzin:

126. 1/szkic sytuacyjny miejsca zbrodni.

Podprokurator

Edward Sokół
/Edward Sokół/

IPN
OBUD
Warszawa

Nr akt



SENTENCJA WYROKU.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dn. 8 lutego 1948 r.

Sąd Okręgowy w Radomiu na sejm wyjazdowy w Ostrowcu
w Wydziale Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący Br. Sawicki

Sędziowie: Antoni Faliński i Stanisław Głazek

Protokółant L. Weroniński

w obecności Pod prokuratora S. O. E. Tokota

rozpoznawszy dn. 8 lutego 1948 r. sprawę

Stanisława Wiktorowicza s. urodz. 29 IX r. 1912

w Ostrowcu syna (córkę) Jakuba i Jadwigi
Zacharskich



oskarżonego o to, że w nocy z 8 na 9 stycznia 1945 r. w Ostrowcu, pow. Opatów, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brał udział wspólnie z nieustalonymi sprawcami w dokonaniu zabójstwa obywateli polskich Emila, Josi, Zygi i Muria bratniów ściganych przez władze niemieckie jako osoby narodowości żydowskiej



to jest o czyn, przewidziany w art. 1 dekr. z 31.8.1944
orzekł:

Stanisława Wiktorowicza uznać winnym
zawinionego mu czynu i na zasadzie art. 1
punktu 1 Dekretu z dnia 31.8.1944 r. (jednolity

tekst: Dr. H. R. P. Nr. 69 z dnia 15. XII. 1946
poz. 377) skawi go na karę śmierci;
na utratę praw publicznych i obywatel-
skich praw honorowych na zawsze; na roz-
cięcie kontów postępowania w sprawie, uiszcze-
nie opłaty sądowej w kwocie dwunastu tysięcy złotych
całą winę Stanisława Wiktorskiego po-
przedkowi.

W. Salinski
 1/2

13. II. 48
 9 III. 1948.

47ko 4441a ?

Низиня рибарство

Расты расты и браню.

IPN
OBUIAD
HIESZURU

Oskarżony Stanisław Wiktorowicz do popełnienia zarzucanego mu czynu nie przyszedł się i wyjaśnił: Sztajnow poznał za pośrednictwem swego kolegi Zygmunta Kuźduba i z jego rekomendacji w końcu lipca 1944 r. dał Sztajnowemu schronienie w swoim domu, powodując się uczuciem ludzkim, a nie korzyścią materialną, którą nie żądał ani od Sztajnowa ani od Kuźduba, jako pośrednika. Najpierw ułożył Sztajnowa - małżeństwo i ich syna Musia na strychu swego domu, a później był przeznaczony dla nich schowek w szopie, w którym później ukrywał się też i drugi syn Sztajnowa, imieniem Zyga, który przed tym mieszkał u Mazurów, a następnie przyłączył się do rodziców. Po kilku dniach pobytu Sztajnowa, oskarżony prosił Kuźduba, aby zabrał ich, lecz Kuźdub mimo obietnic nie znalazł dla nich innego kryjówki. Produkty żywnościowe Sztajnowie nabywali sobie sami i z tych produktów korzystał również i oskarżony. Innych specjalnych korzyści od Sztajnowa nie brał, jeśli nie brać pod uwagę tego, iż Sztajnow dawał mu część pieniędzy, uzyskiwanych za wymieniane mu dolary i kilka razy udzielał mu pożyczek. Sztajnow odwiedzał Kuźduba, Żurek, Mazur i Zofia Nowakowa. Po jakimś czasie jesienią Sztajnowie, chcąc uwolnić się od częstych odwiedzin, prosili, aby oskarżony mówił odwiedzającym, iż oni od niego wyjechali. Dnia 8 stycznia 1945 r. oskarżony wraz z Sztajnowi otrzymywane dla wymiany 20 złotych/dolarów i po napięciu się w nocy, wieczorem wrócił do domu i zasnął. Obudzony został przez osobnika ubranego po cywilnemu, z rewolwerem w ręku, który zapytał o żydów. Otrzymaawszy odpowiedź, że żydów nie ma, osobnik ten rozejrzał się po mieszkaniu, zabrał oskarżonemu 17.500 zł., pochodzących z wymiany dolarów oraz złoty zegarek, otrzymawszy w upominku od Sztajnowa. W tym samym czasie drugi osobnik legitymował w kuchni Sztajnową i stwierdziwszy, iż ona ma fałszywy dowód osobisty na nazwisko Kulewskiej, wyszedł z nią z mieszkania, a za nimi wyszedł i ten osobnik, który zabrał pieniądze i zegarek, zapowiedziawszy oskarżonemu i jego żonie, aby zrobili alarm. Sztajnowa jeszcze wróciła, aby zabrać kołdrę i płaszcz, a po kilku minutach dał potem przyszedł do mieszkania syn Sztajnowa Zyga, zabrał jakieś rzeczy, pożegnał się z żoną oskarżonego i wyszedł. W kilka minut po jego wyjściu oskarżony usłyszał jeden strzał i jakieś krzyki; dopiero następnego dnia o godzinie 6 rano oskarżony wraz z żoną wyszedł na podwórze. Tam obok kupy

piasku zobaczyli na śniegu plamę, pochodzącą od krwi, średnicy 50 cm oraz ślady, pozostałe od przeciągania po ziemi trupów, prowadzące do szopy, oddalonej od mieszkania o 7 - 10 kroków. Były również ślady stóp ludzkich, prowadzące w dwie przeciwległe strony: w kierunku toru kolejowego i w kierunku ogrodu dyrektora Huty Ostrowiec. W szopie na podłodze leżały trupy małżonków Sztajnow i ich dwóch synów. Trupom nie przyglądali się, jednak pamiętała, że trup Sztajnowej był w płaszczu, na trupie Sztajna była tylko koszula, a trupy ich synów były w bieliźnie. Szopa nie miała drzwi, a tylko otwór, który zastawili oni płytą betonową, przykrywając trupy słomą. Następnie posłali do Nowakowej swego stróża Gardjana z kartką, w której żądali wydania znajdujących się u niej na przechowaniu rzeczy Sztajnow. Stróż po powrocie powiedział, że Nowakowie nie chcieli wydać rzeczy, ponieważ kartka nie była podpisana przez Sztajnową, jak to było umówione między nią a Nowakową. Po takim oświadczeniu Gardjana, oskarżony sam udał się do Nowaków. Spotkawszy po drodze Nowakę, opowiedział mu o zamordowaniu Sztajnow i wrócił wraz z nim do jego mieszkania. Czy Nowak widział trupy, oskarżony nie pamięta tego, lecz pamięta, iż Nowak radził mu ukryć trupy. Następnego dnia wczesnym rankiem oskarżony wraz z żoną powrzucał trupy Sztajnow do studni, oddalonej od mieszkania o 30 kroków, przy czym najpierw wrzucony były trupy synów, później ojca, a wreszcie Sztajnowej. Wobec tego, że Sztajnowa była bardzo ciężka, to dla łatwiejszego przyciągnięcia, związał jej nogi drutem; trupy w studni przykrył słomą, deskami, ziemią, a wreszcie z wierzchu przykrył betonem. Po ukryciu trupów, oskarżony wraz z żoną poszedł do Nowaków, od których zabrali wszystko, co tam znajdowało się z mienia Sztajnow: ubranie męskie, spodnie męskie, półbuty męskie, prześcieradła i bieliznę. Zabrał to wszystko, aby pokryć straty, spowodowane przechowywaniem Sztajnow. Zabezpieczając te rzeczy, oskarżony na żądanie Nowakowej napisał pokwitowanie, na którym wystawił datę, po uzgodnieniu z Nowakową. Nowakowej nie mówił o wywiezieniu przez sprawców trupów Sztajnow, powiedział, że sprawcy wyprowadzili Sztajnow z kryjówki i zamordowali. W dniu, gdy po wypędzeniu Niemców zjawiała się do oskarżonego służąca Sztajnow, Sonia, w towarzystwie Żyda, której powiedział, iż 8 stycznia był napaść,

ku którego Sztajnowie zostali pomordowani, a trupy ich zabrane przez sprawcę
napadu, jak również, że sprawcy zabrali całe posiadane przez Sztajnow mienie.
sprawcy napadu, jak mówiła oskarżonemu jego żona, pozostawili kartkę z podpisem
w której było napisane o zamordowaniu żydów; o tej kartce zeznawał w U.B.
przed sędzią śledczym. Nowakom tej kartki nie pokazywał. W U.B. był przesłu-
szany przez trzy razy, lecz dopiero za trzecim razem zeznał, iż trupy wrzucił
do studni z pomocą żony. Z U.B. nie uciekał, a wypadł z okna aresztu.
Na podstawie danych przewodu sądowego sąd ustalił następujący stan faktyczny:
Mieniec Jäger miał w Ostrowcu fabrykę wódek i likierów, której kierownikiem
był wysiedlony z Krakowa Emil Sztajn, obywatel polski żydowskiego pochodzenia,
bardzo zamożny człowiek. Sztajn ze swoją rodziną, składającą się z żony Tosi
i dwóch synów, 18-letniego Zyga i 14-letniego Musia mieszkał w fabryce. Kiedy
w drugiej połowie lipca 1944 r., na skutek zwycięskiej ofensywy armia czerwona
zaczęła zbliżać się do Wisły, Niemcy przystąpili do likwidowania tych żydów,
którzy dotychczas zatrudnieni byli w przemyśle. Obawiając się o swoją osobę i
swoją rodzinę, Sztajn postanowił usunąć się z fabryki i poszukać bezpiecz-
nego miejsca dla ukrycia się. W tym celu zwrócił się on do Zofii Nowakowej
z prośbą o wyszukanie mu kryjówki, a wobec odmowy ze strony Nowakowej udał się
do swego znajomego Zygmunda Kuźduba, z którym prowadził operacje handlowe i
który wymieniał mu walutę cudzoziemską i Kuźdub wskazał mu oskarżonego Wikto-
rowicza, swego kolegę i przyjaciela, u którego fikcyjnie był zarejestrowany, ja-
kuczający w jego betoniarni; z Wiktorowiczem Kuźdub już uprzednio porozumie-
li się co do możliwości przechowania rodziny Sztajnow. Starszy syn Sztajnow,
Zyga, już przed tym ze służącą Sonią Pakman ukrył się u Mazurów w kolonii ~~Śró~~
w Ostrowcu. Sztajnowie, po przeniesieniu się do Wiktorowiczów, zamieszkali na-
przód w ich domu, a później ukrywali się w specjalnie zrobionym schowku w szo-
kowie, przy czym Sztajnowa najczęściej przebywała w mieszkaniu Wiktorowiczów,
co osoba mająca bardzo mało zewnętrznych cech semickich. Za przechowywanie
rodziny Sztajnowie, jak to zeznał św. Żurek, placili Wiktorowiczom 10 dolarów w z
tygodniowo. Sztajnow odwiedzali oprócz Zofii Nowakowej Kuźdub i Mieczysław
Żurek. Ci ostatni, jak również oskarżony Wiktorowicz wymieniaли Sztajnom złote
papierowe dolary, przy czym Kuźdub i Żurek otrzymywali takowe do wydatku
bezpośrednio od Wiktorowicza. Po pewnym czasie Sztajnowa zaczęła żalić się

IPN
ODDZIAŁ
WARSZAWA

IPN
OBUIAD
Wied
220
odwiedzającymi ją na Wiktorowicza, że on często upija się, źle się obchodzi z nimi, naciąga ich, przywłaszczając otrzymywaną z zamiany zagraniczną walutę i grozi wyrzuceniem ich, zaś w listach, pisanych do Soni Pakman Sztajnowa zaznaczała, iż warunki pobytu ich u Wiktorowiczów są nie do wytrzymania, że tylko pieniądze mogą ich uratować, że Wiktorowicz nad nią się znęca i o tym nie może nawet mówić mężowi. Sztajn w listach do Soni Pakman pisał, że Żurkowi za milczenie musi płacić tygodniowo po 30 30 dolarów i że "Bóg wie, czy u Wiktorowicza przeżyjemy" i zapytywał, czyby nie mogli oni przenieść się do Mazurów, u których wówczas ukrywała się Sonia Pakman z Zyga Sztajnem. We wrześniu 1944 r. Jakub Mazur, wywieziony na roboty do Niemiec, a żona jego wy mówiła Soni Pakman i Zyga Sztajnowi pobyt u niej; wobec tego Sonia Pakman w dniu 4 października 1944 r. schroniła się u niejakiego Żuchowskiego we wsi Rzeczek pod Ostrowcem, a Zyga Sztajn oświadczył, że jeżeli ma zginąć, to woli razem z rodzicami i udał się do mieszkania Wiktorowicza. W październiku 1944 r. Wiktorowicze mówili Nowakowej, Kuźdubowi i Żurkowi, że Sztajnowie od nich wynieśli się, zaś Wiktorowiczowa przy spotkaniu się z Nowakową w dniu 1 listopada na cmentarzu prosiła ją nie przychodzić do Sztajnow, mimo, iż ci mieszkają u nich. Przed Nowakową Wiktorowiczowa nie mogła ukryć faktu przebywania u nich Sztajnow, bowiem Sztajnowa od czasu do czasu przychodziła do Nowakowej. Ostatni raz Sztajnowa była u Nowakowej 6 stycznia 1945 r. i wówczas prosiła o ratunek, mówiąc, iż przeczuwa jakieś nieszczęście; nie mogła jednak wytłumaczyć o jakie nieszczęście chodzi, ponieważ wszedł do mieszkania kwaterujący tam Niemiec. Dnia 9 stycznia 1945 r. stróż Wiktorowiczów Franciszek Gardjan przyniósł do Nowakowej kartkę od oskarżonego Wiktorowicza, w której ten żądał wydania reszty rzeczy, znajdujących się u niej na przechowaniu. Ponieważ kartka ta była podpisana przed Wiktorowicza, a nie przez Sztajnową, Nowakowa nie wydała rzeczy. Tego samego dnia oskarżony Wiktorowicz, spotkawszy na ulicy Franciszka Nowaka, wystąpił do niego z pretensją, że jego żona nie wydała stróżowi rzeczy, znajdujących się u niej na przechowaniu, a następnie powiedział mu, że rodzina Sztajnow została w nocy zamordowana przez nieznaną osobników, którzy zrabowali wszystko to, co Sztajnowie posiadali, w szczególności garderobę oraz

IPN
OŚWIAD
Warszawa

(382)

283 228 24

czek ze złotem, biżuterią i walutą, jak również zrabowali mu, Wiktorowiczowi, pi niądze i zegarek złoty. Na propozycję oskarżonego Wiktorowicza Nowak za-
szedł do niego do mieszkania i tam Wiktorowicz radził się Nowaka/ze zwłokami
Sztajnow, przy czym wypowiadał się za tym, aby zwłoki gdzieś ukryć, na co Nowak
zgadzał się, wychodząc z założenia, że jemu samemu samemu zależało na tym, aby
Niemcy nie dowiedzieli się, iż on wiedział o miejscu ukrycia się Sztajnow i że
on sam przechowywał ich rzeczy. Mimo żądania ze strony Wiktorowicza Nowak nie
chciał oglądać zwłok Sztajnow i nie oglądał. Podczas dalszej rozmowy z Nowakiem
Wiktorowiczowie żalili się, że od Sztajnow żadnej prawie korzyści nie mieli i
dlatego chcą zabrać rzeczy ich, znajdujące się na przechowaniu u Nowaków. Nowak
zgodził się na wydanie. Następnego dnia wieczorem Wiktorowiczowie przyszedli do
Nowaków i zabrali rzeczy Sztajnow-garnitur męski, spodnie męskie, półbuty męs-
kie lakierowane oraz bieliznę męską, damską i pościelową. Na otrzymane rzeczy
Wiktorowicz wydał Nowakowej pokwitowanie z datą 4 grudnia 1944 r., takiej treś-
ci: "Kwituję cały odbiór moich rzeczy i p. Otylii Kowalczewskiej oraz jej rodzi-
ny". Na datę Nowakowie nie zwrócili uwagi i oskarżony nie pytał ich, jaka data
była dla nich odpowiednia. Wiktorowiczowie nie mówili Nowakom o pozosta-
łościach jakoby przez sprawców mordu kartce, lecz wspomnieli, że sprawcy, których
było czterech, pokazali im torebkę wielkości 1 kg. ze złotem, zrabowaną Sztajnom.
W pewnym czasie oskarżony Wiktorowicz, jak już zwłoki Sztajnow znajdowały się
w ich posiadaniu, opowiadał, że sprawcy napadu wywieźli trupy na samochodzie w niewia-
domym kierunku. W dniu 21 stycznia 1945 r. Sonia Pakman, dowiedziawszy się w O-
leszowie o wymordowaniu rodziny Sztajnow, udała się do Wiktorowiczów i tam w
wieloletniej świadki Dudziówny zapytała Wiktorowicza, co się stało ze Sztajnami.
Wiktorowicz oświadczył, że o tym może mówić z nią tylko w cztery oczy, po czym
wyprowadził ją na podwórze, gdzie oskarżony opowiedział, że 8 stycznia, o godzinie
około 12.00 wszedł do ich mieszkania jakiś mężczyzna, ubrany po cywilnemu, wypro-
szonego Sztajnową na podwórze, a po chwili jacyś mężczyźni, których on sam nie
znosił, udali się do schronu, gdzie ukryci byli Sztajn i jego synowie; w lo mi-
nie u niego wyprowadzeniu z mieszkania Sztajnowej, usłyszał 12 strzałów, gdy wyszedł
na podwórze, to trupów Sztajnow nie widział, gdyż prawdopodobnie zabrane zostały
i pochowane.

IPN
OŚWIAD
Warszawa

IPN
OŚWIAD
Warszawa

przez napastników. Na pytanie Soni Pakman, gdzie są walizy, biżuteria, brylanty i waluta obca w złocie, a także i jej, Soni Pakman, walizy z kuponami materiałów, Wiktorowicz odpowiedział, że napastnicy wszystko to zabrali z mieszkania, a także i jego samego obrabowali. Na prośbę Soni Pakman Wiktorowiczowa pokazała jej schron, w którym ukrywali się Sztajnowie i w tym schronie Pakman zauważyła ślady krwi. Na pytanie, zwrócone do Wiktorowiczowej, co to jest, Wiktorowiczowa odpowiedziała, że Sztajnowie gdzieś tutaj leżą, ale nie wie w którym miejscu. Słowa te Pakman powtórzyła oskarżonemu Wiktorowiczowi, który oświadczył, że to nieprawda i że trupów tutaj nie ma. W mieszkaniu Wiktorowiczów Sonia Pakman widziała obrusy, ręczniki, materace i prześcieradła, które stanowiły własność Sztajnow; a spotkawszy później oskarżonego Wiktorowicza na ulicy, stwierdziła, iż on miał na sobie ubranie, sweter i buty Zygia Sztajna.

IPN
OŚWIAD
Warszawa

W dniu 10 maja 1947r. kierownik P. C. H. w Ostrowcu, która przejęła posiadłość, na której mieszkali Wiktorowicze i gdzie znajdowała się betoniarnia oskarżonego, polecił robotnikom wykopać studnię. Robotnicy podczas kopania, natknęli się na zasypaną starą studnię, w której na trzy metry głębokości zauważyli zwłoki ludzkie. Zwłoki te zostały wydobyte, przy czym, jak wynika z oględzin sądowo-lekarskich oraz z zeznania lekarza Kawińskiego, zwłoki te pochodziły od czterech osób, znajdowały się w wodzie od 2-3 lat, i były strupieszale - zwapnione, tak, że ciało odpadało od kości. Pierwsze wydobytych zwłok były płci żeńskiej, lat około 50, na szczycie czaszki tych zwłok widoczny był owalny otwór wielkości jednogroszówki, co wskazywało na postrzał, kończyny dolne były związane w okolicy kolan drutem i były przywiązane do nich płyta betonowa. Następne zwłoki były płci męskiej. Kość czołowa i skroniowa były zgruchotane, co świadczy o tym, że denat został zamordowany przez uderzenie narzędziem tępym, ciężkim, z ogromną siłą. Trzecie i czwarte zwłoki wydobywane były częściami, gdyż w żaden sposób nie można było uniknąć rozdrobnienia, a to wskutek strupieszienia i wskutek tego, że leżały one w studni w pozycjach nierównych i ściśniętych. Detalicznie płci tych zwłok nie można było, ale wnosząc z wielkości i kształtu głów

IPN
OŚWIAD
Warszawa

oraz z niezupełnie skostniałych szwów kości czaszek, należało przypuszczać, że były osoby, które nie przekroczyły lat 25. Wobec tego, że ^{ze} studni wydobyta była tylko połowa czaszki, należącej do jednego z tych ostatnich zwłok, należy wnioskować, iż i w tym wypadku był uraz w czaszkę, co i spowodowało śmierć, gdyż trudno wyobrazić, aby martwe zwłoki, wpuszczone do studni z wodą z wysokości trzech metrów uległy rozbiciu. Przyczyny śmierci czwartej osoby nie udało się ustalić. Płatka piersiowa zwłok płci żeńskiej była pokryta szczątkami ubrania, na reszcie żadnych śladów ubrania nie skonstatowano.

Zważywszy przytoczone dane i biorąc pod uwagę, że wyjaśnienia oskarżonego Wiktorowicza na wiarę zasługiwać nie mogą, bowiem, po dokonanych mordzie nad rodziną Sztajnow, on, jak również żona jego, opowiadając Nowakom, Kuźdubowi, Soni Pakman o okolicznościach, towarzyszących mordowi, mianowicie co do ilości uczestników, co do strzałów i ich ilości oraz co do tego, czy trupy były zabrane przez sprawców, czy też pozostawione na miejscu, mówili każdy raz inaczej, przy czym oskarżony Wiktorowicz i jego żona, aczkolwiek mieli czas dla uzgodnienia co do ewentualnych zeznań, opowiadali o mordzie niejednakowo; że oskarżony Wiktorowicz, będąc zatrzymany przez Władze Bezpieczeństwa, usiłował zbiec z aresztu, skacząc się z drugiego piętra po chodniku, co wskazuje na to, iż Wiktorowicz miał czyste sumienie; że Sztajnowie przed znajomymi skarżyli się na oskarżonego Wiktorowicza za jego brutalne zachowanie się i nadmierne wyłudzenie pieniędzy, pomimo iż otrzymywał umówione 10 dolarów tygodniowo za przeznaczenie Sonia Pakman, zauważywszy w kryjówce Sztajnow ślady krwi, zwróciła na to uwagę Wiktorowiczowej, która wówczas powiedziała, że trupy znajdują się tu, czego zaprzeczył oskarżony Wiktorowicz; że Sonia Pakman w mieszkaniu Wiktorowiczów miała kołdry, materace, prześcieradła i ręczniki Sztajnow, a oskarżony Wiktorowicz, jak wynika dalej ze słów tejże Pakman, nosił ubranie, sweter i buty Zygimonta; że, aczkolwiek zakład betoniarzski oskarżonego Wiktorowicza nie mógł dać żadnych zysków, jak to wynika z zeznania świadka Gardjana, który podał, iż ten w ziemi był nieczynny, a w lecie nie zawsze czynny, to jednak oskarżony Wiktorowicz bardzo często przebywał w knajpach, a, jak zeznał świadek

Wojtowicz, to nawet po wypędzeniu Niemców oskarżony w restauracji ~~Atan~~
płacił dolarami; że matka oskarżonego Wiktorowicza, która miała z nim
sprawę sądową o majątek, powiedziała świadkowi Lobmanowi, iż jej syn za-
mordował czterech ukrywających się u niego żydów; że należy wnioskować,
iż matka oskarżonego Wiktorowicza, mówiąc to Lobmanowi, opierała się na
doszłych do niej wiadomościach i na znajomości charakteru swego syna;
że gdyby napadu na Sztajnow dokonali zwykli opryszkowie w celu rabunku,
to nie potrzebowali by od razu w bestialski sposób ich mordować, wyciąg-
nawszy ich przed tym z kryjówki na podwórze /według wyjaśnienia Wikto-
rowiczów ślad krwi był między studnią, a kupą piasku, a od tej plamy był
ślad ciągniętych ciał w kierunku szopy/ oraz nie traciliby czasu na
odejmowanie z trupów ubrań i przenoszenie ich do szopy, zwłaszcza, iż to
przedstawiało sporą trudność, bowiem poziom podłogi w szopie był wyższy
od poziomu podwórza co najmniej o pół metra, jak to Sąd sam ustalił os-
obiście przy oględzinach; że to samo możnaby powiedzieć, gdyby morderstwa
dokonali Akowcy, na których Wiktorowiczowie usiłowali zwalić winę, mówiąc
o pozostawionej rzekomo kartce; że, zdaniem Sądu, wobec tego, iż Rosa
Sztajn przebywała najczęściej w mieszkaniu Wiktorowiczów, była tam za-
strzelona, na co wskazuje otwór od postrzału w czaszce, a Emil Sztajn i
jego synowie pomordowani byli w ich schowku, - Sąd jednogłośnie przynosi
do głębokiego przekonania, iż oskarżony Wiktorowicz winien jest udziału w
zamordowaniu rodziny Sztajnow, a ze względu na to, iż, jak to powszechnie
jest wiadomym, wielkorządcy narodu niemieckiego postanowili zlikwidować
cały naród żydowski, każdy kto zabijał żyda, tym samym pomagał Niemcom, a
przeto szedł na rękę władzy państwa niemieckiego, Sąd jest zdania, że czyn
oskarżonego Wiktorowicza został przez akt oskarżenia zakwalifikowany pra-
widłowo, mianowicie przez art.1 p.1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r.,
jednolitym tekście dekretu z dnia 10 grudnia 1946 r. /Dz.U.R.P. nr.69,
376/ i dlatego skazał go, zgodnie z sankcją tego artykułu, na karę śmierci,
ustratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz przepadek
całego jego mienia. *Wspita...* „dla”, „został”, „ze”



Za zgodność

Koordinator Zespołu

dr Urszula Krasnicka - Zajdler

29.05.2014



Teczka / księga zawiera 24 /
słownie:
dwaście cztery siedem kart
kolejno ponumerowanych, zszytych
i zabezpieczonych pieczęcią.
Warszawa, dn. 29.05.2014



KOPIA

Stwierdzam zgodność niniejszej kserokopii materiałów
dot. żydowskich grobów wojennych w m. Ostrowiec
Świętokrzyski z dokumentem znajdującym się
w zasobie Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji
Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
o sygn. IPN Ra 108/110.
Warszawa, dn. 29.05.2014 r.

Mateusz
Zajdler